

**Paskudna kontuzja barku i wielka chęć powrotu do gry. 17-letni Riccardo Calafiori opowiedział swoją historię. Obrońca Primavera, który kończy swoją przygodę z reprezentacją U-17 udzielił wywiadu *Corriere dello Sport*.**

**Czy rozważałeś zakończenie kariery?**

- Nie. Nigdy. W klinice Villa Stuart powiedziano mi, że muszę przejść 2 operacje i możliwe, że nie będę mógł już więcej grać. Dlatego udałem się USA, do Pittsburgha, gdzie leczył się m. in. Ibra. Tam chirurg uspokoił mnie. Chciałbym też podziękować De Rossiemu, który był bardzo blisko, jak prawdziwy kapitan.

**Jak chcesz przekonać Nunziatę by zabrał Cię do Brazylii?**

- Znam tylko jeden sposób: ciężka praca. Ze względu na kontuzję ominęły mnie Mistrzostwa Europy i zaakceptuję wszystkie decyzje trenera. Jeśli będzie chciał zabrać ze sobą zawodników, który sięgnęli po srebro podczas turnieju w Irlandii, zrozumiem to. Bycie tam, jednak, byłoby wisienką na torcie w procesie leczenia i powrotu do formy.

**Rozdział Roma. Co znaczy dla Ciebie ta drużyna?**

- Roma jest dla mnie wszystkim. To połączenie miłości, marzeń, poświęcenia, pasji i emocji. Roma jest moim domem, w którym chciałbym pozostać na zawsze. Czasami myślę, o tym jak miło byłoby strzelić i podbiec pod *Curva Sud* i wpaść w objęcia fanów.

**Kto jest Twoim idolem?**

- Gdy byłem dzieciakiem był nim Vucinic. A teraz Kolarov, z którym łączą mnie szczególne relacje. Byłoby wspaniale, gdyby został jego następcą.

**Czy to, że widzisz tak wielu młodych zawodników w reprezentacji dodaje Ci pewności?**

- Zaniolo powiedział mi, że wkrótce muszę do nich dołączyć. Dla mojego pokolenia to zachęcające widzieć, że tak wielu młodych chłopaków gra w reprezentacyjnych koszulkach. Trener Mancini i jego sztab wierzą w nas.

Autor: aniolbezserca